

# Na barykadzie z piosenką

**1944-2014**



**Pieśni Powstania Warszawskiego  
i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie**



Śpiewnik wykonały uczennice klasy 2c w ramach realizacji projektu edukacyjnego " **Na barykadzie z piosenką** ". Jego celem jest popularyzacja wśród rówieśników znanych, mniej znanych oraz zapomnianych piosenek okresu II wojny światowej w związku z przypadającą 70 rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego i śmierci patrona szkoły Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W opracowanym przez uczniów śpiewniku znalazły miejsce również najbardziej znane pieśni oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie które w 1944 roku brały udział w walkach we Włoszech oraz uczestniczyły w wyzwolaniu Francji, Belgii i Holandii.





# Warszawskie dzieci

3

*Nie złamie wolnych żadna klęska,  
Nie strwoży śmiałych żaden trud —  
Pójdziemy razem do zwycięstwa,  
Gdy ramię w ramię stanie lud.  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!  
Powiśle, Wola i Mokotów,  
Ulica każda, każdy dom —  
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,  
Jak w ręku Boga złoty grom.  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...  
Od piły, dłuta, młota, kielni —  
Stolico, synów swoich sław,  
Że stoją wraz przy Tobie wierni  
Na straży Twych żelaznych praw.  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...  
Poległym chwała, wolność żywym,  
Niech płynie w niebo dumny śpiew,  
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,  
Odplaci za przelaną krew.  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój ...*



Autor - **R.S. Dobrowolski**

Rok powstania - 1944

Redaktor „Sawa” – czyli Zygmunt Ziółek z „Roju” wspomina, że „utwór ten, adresowany bezpośrednio do ludu Warszawy, miał być sztandarową pieśnią powstańczą. Dlatego włożono dużo wysiłku, aby ją spopularyzować w szeregach żołnierskich Okręgu Warszawskiego”. Wprawdzie nie udało się wydrukować piosenki w żadnym ze zbiorów tego typu co *Pieśni zbrojne* czy *Śpiewnik domowy*, niemniej 4 lipca 1944 r. *Warszawskie dzieci* ukazały się na łamach podziemnego dziennika „Demokrata”. 1 sierpnia, w dniu wybuchu powstania, utrwalono ją na płycie z zamiarem nadawania w programie konspiracyjnej radiostacji „Błyskawica”. Wydano również ulotkę zawierającą tekst i nuty

## *Chłopcy silni jak stal*

*Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal,  
nic nie znaczy nam wojny  
pożoga.*

*Hej, sokoli nasz wzrok,  
w marszu sprężysty krok  
i pogarda dla śmierci i wroga.  
Gotuj broń, naprzód marsz, ku  
zwycięstwu!*

*W górę skroń! Orzeł nasz lot  
swoj wzbił.*

*/Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal.*

*Hej, do walki nie zbraknie nam  
sił!/bis*

*Godłem nam biały ptak,  
a „Parasol” — to znak,  
naszym hasłem piosenka  
szturmowa.*

*Pośród kul, huku dział  
oddział stoi jak stał,  
choć poległa już chłopców  
połowa.*

*Dziś padł on, jutro ja, śmierć nie  
pyta...*

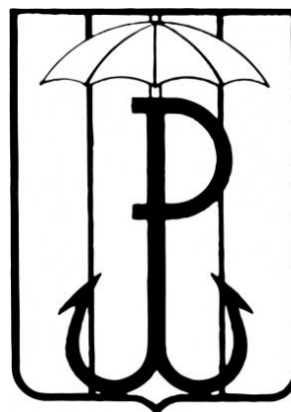
*Gotuj broń! — Krew ci gra boju  
zew.*

*/Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal,  
a na ustach szturmowy nasz  
śpiew./bis*

*A gdy miną już dni  
walki, szturmów i krwi,  
bratni legion gdy wreszcie  
powróci,  
pójdzie wiara gromadą  
Alejami z paradą  
i tę piosnkę szturmową zanuci.  
Panien rój, kwiatków rój i  
sztandary.*

*Równy krok, śmiały wzrok, bruk  
aż drży.*

*Alejami z paradą  
będziem szli defiladą  
w wolną Polskę,  
co wstała z naszej krwi.*



**Batalion „Parasol”**



### *Piosenka Szturmowa "Parasola"*

Jak podają Piotr Stachiewicz i Jerzy Dargiel, którzy byli m. in. świadkami powstawania piosenki, „**Ziutek**” – **Józef Szczepański** pisał słowa na Starówce, w okresie pobytu w Pałacu Krasińskich, po zluzowaniu jego grupy broniącej ruin Getta. Tam też po raz pierwszy „Ziutek” wykonał „Parasola” *piosenkę szturmową* (taki miała pierwotny tytuł) przed towarzyszami broni. Gdy po upadku Starówki i ewakuacji kanałami skrwawiony batalion wchodził do Śródmieścia, śpiewano właśnie tę piosenkę. Po wojnie opublikowano ją w *Śpiewniku zastępowego*



## Zośka

*Szare hełmy błyszczą stalą,  
Rytm podkutych nóg, twardo dudni  
bruk,  
Hej! niech zmyka wróg!  
To szturmowcy drogą walą,  
Śpiewa chłopców rój,  
W cekaemów i peemów wtór,  
Do boju!*

*Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Maszerować chodź, panienko,  
Przecież idziem w bój,  
W tan przy świście kul,  
Seryjką z peemu,  
W rytm tego refrenu,  
Wybijaj takt.*



*Cóż, że czasem kula draśnie,  
Cóż, że tryśnie krew.  
Grzmi szturmowy śpiew,  
Nasz bojowy zew.  
A gdy, który śmiercią zaśnie,  
To przyjemnych snów.  
Jutro może się spotkamy znów,  
Kolego...*

*Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko...*

*Hej, Zosieńko, hej panienko,  
Na cóż próżne łzy,  
Wszakże z naszej krwi,  
Wolne wstaną dni.  
I wdziejemy znów z piosenką  
"Panterkowy" strój,  
I z zabawą, chociaż krwawą  
W bój, kochanie.*

*Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko.*





7

1

5

10

16

21



Zgrupowanie „Kryśka”

Tytuł piosenki pochodził od nazwy batalionu szturmowego "Zośka". Słowa i melodię ułożył **Donat Czerewacz ps. "Sójka"**. Piosenka powstała w pierwszych dniach września na Starym Mieście, a właściwie jej refren. Zwrotki zostały dopisane później, gdy oddział znajdował się już na Czerniakowie. Pełny tekst wraz z nutami (wykonany przez Jerzego Zakrzewskiego „Linowskiego”, powstańca z batalionu „Parasol”) powstał już po upadku Powstania Warszawskiego, na prawym brzegu Wisły, w szpitalu polowym.. Tam też po raz pierwszy w całości śpiewali ją powstańcy, którzy zdołali wydostać się z Czerniakowa i przepłynąć przez Wisłę.

## *Sanitariuszka „Małgorzatka”*

*Przed akcją była skromną panną,  
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,  
Miała mieszkanie z dużą wanną,  
Pieska pinczerka, no i już.  
I pantofelki na koturnach  
I to, i owo, względnie, lub,  
Trochę przekorna i czupurna  
I tylko „Mewa”, albo „Klub”.  
Na plażę biegła wczesnym rankiem,  
Aby opalić wierzch i spód,  
Dzisiaj opala się junakiem  
I razem z nami wciną miód.  
Sanitariuszka „Małgorzatka(1)”  
To najpiękniejsza jaką znam,  
Na pierwszej linii do ostatka  
Promienny uśmiech niesie nam.  
A gdy nadarzy ci się gratka,  
Że cię postrzelą w prawy but,  
To cię opatrzy „Małgorzatka”  
Słodsza niż przydziałowy miód.*



III Obwód Wola



Batalion „Chrobry I”



PCK i Służba Medyczna AK

*Ta „Małgorzatka” to unikat;  
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł  
Czytała głośno komunikat,  
A w dali głucho walił piat(2).  
Tak jakoś dziwnie się złożyło,  
Że choć nie miałem żadnych szans.  
Niespodziewanie przyszła miłość,  
Jak amunicja do pe-panc.  
Idylla trwałaby do końca,  
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,  
Dziś z innym chodzi po Odyńca,  
Bo on ma stena, a ja nie.  
Sanitariuszko „Małgorzatko”,  
Jakże twe serce zdobyć mam,  
Choć sprawa wcale nie jest gładka,  
Już jeden sposób dobry znam:  
Od „Wróbla” dziś pożyczę visa  
I gdy zapadnie ciemny mrok,  
Pójdę na szosę po „tygrysa” —  
W ręce Małgosi oddam go!*





1

7

12

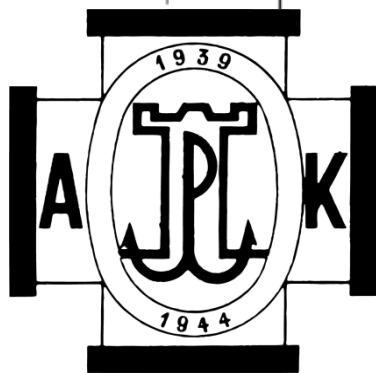
17

22

27

32

37



Pułk „Baszta”



Autor - **Mirosław Jezierski**

Rok powstania - 1944

Tekst napisał żołnierz Pułku "Baszta" Mirosław Jezierski, jako podziękowanie dla sanitariuszki Janiny Zaleskiej "Małgorzatki". Autorem muzyki był Jan Krzysztof Markowski (napisał muzykę również do "Marszu Mokotowa" i "Małej dziewczynki z AK").

## Pałacik Michla

Pałacik Michla, Żytnia, Wola,  
 bronią jej chłopcy od „Parasola”,  
 choć na „tygrysy” mają visy —  
 to warszawiaki, fajne chłopaki — są!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
 pręż swój młody duch, pracując za dwóch!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
 pręż swój młody duch, jak stal!  
 Każdy chłopaczek chce być ranny...  
 sanitariuszki — morowe panny,  
 i gdy cię kula trafi jaka,  
 poprosisz pannę — da ci buziaka — hej!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...  
 Z tyłu za linią dekowniki,  
 intendentura, różne umrzyki,  
 gotują zupę, czarną kawę —  
 i tym sposobem walczą za sprawę — hej!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...  
 Za to dowództwo jest morowe,  
 bo w pierwszej linii nadstawia głowę,  
 a najmorowszy z przełożonych,  
 to jest nasz „Miecio” w kółko golony — hej!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...  
 Wiara się bije, wiara śpiewa,  
 szkopy się złością, krew ich zalewa,  
 różnych sposobów się imają,  
 co chwila „szafę” nam posuwają — hej!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...  
 Lecz na nic „szafa” i granaty,  
 za każdym razem dostają baty  
 i co dzień się przybliża chwila,  
 że zwyciężymy! I do cywila — hej!  
 Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

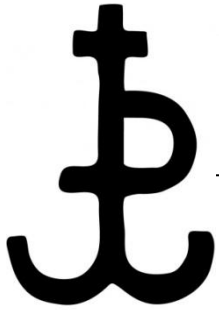


3 batalion pancerny „Golski”



Zgrupowanie „Radostaw”





Duszpasterstwo AK

Autor - **Józef Szczepański**  
Rok powstania - sierpień 1944

Piosenka bohaterskiego batalionu harcerskiego „Parasol”, którego powstańczy szlak bojowy wiódł z Woli na Stare Miasto. Słowa napisał dowódca jednej z drużyn I kompanii por. „Rafała”, pchor. „Ziutek” – Józef Szczepański. Od 5 sierpnia batalion „Parasol” toczył zażarte walki w obronie ulicy Wolskiej. Poszczególne drużyny i kompanie obsadzały fabrykę Franaszka, Pałacyk Michła i zabudowania młynów Michlera. „Ziutek” pisał piosenkę w czasie, gdy ze swą drużyną pełnił służbę na terenie Pałacu Michła i stąd początkowe słowa. W połowie sierpnia zaprezentował całość swojej sympatii „Bożenie” oraz kilku innym powstańcom z batalionu, którzy jako tzw. ozdrowieńcy przebywali w punkcie sanitarnym przy ul. Długiej u wylotu Kilińskiego.





## *O Barbaro*

*O Barbaro, o Barbaro,  
wśród swych panien wodzisz rej,  
chodźże z nami, ze swą wiarą,  
w boje do dalekich kniej.*

*Na śniadanie będziem jeść,  
o Barbaro,  
wody dzban i kulek sześć,  
o Barbaro,  
a na obiad wiatru tyk,  
o Barbaro.*

*Lecz kupa kamieni  
w szynkę się zamieni,  
kiedy z nami będziesz ty.*

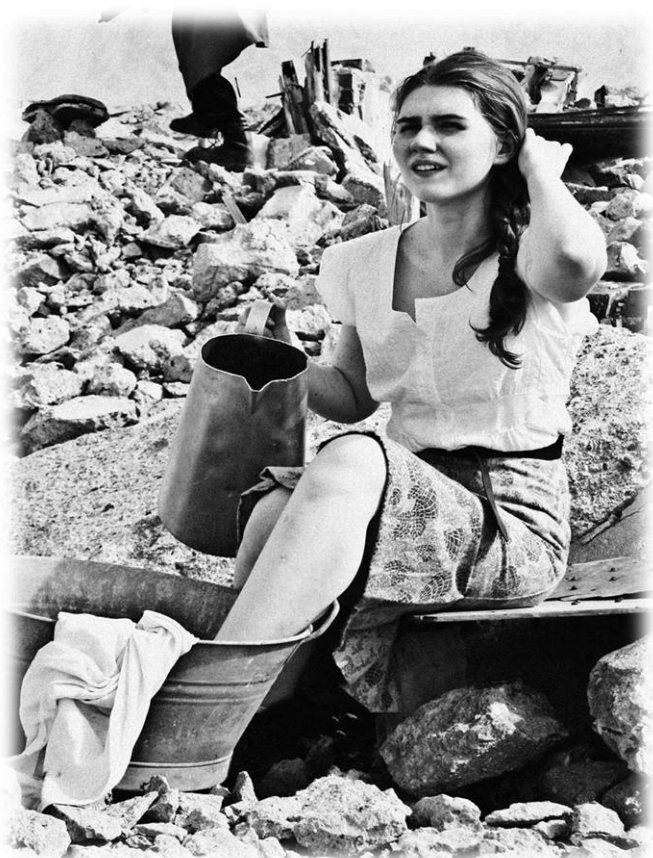


**Barbara z Drapczyńskich Baczyńska**

*O Barbaro, o Barbaro,  
wkoło ciebie chłopców rój,  
lecz ty pójdiesz z naszą wiarą,  
w naszych sercach pójdiesz w bój.*

*Trzeba będzie mundur wdziać,  
o Barbaro,  
nocą w łóżku z gliny spać,  
o Barbaro,  
zamiast wanny — wody rów,  
o Barbaro.  
Lecz cóż dla nas znaczy  
prysznic z kul, kartaczy,  
kiedy z nami będziesz znów.*

*O Barbaro, o Barbaro,  
w ogień śmiało z nami idź,  
bo wesoło z naszą wiarą  
nawet nosem w piachu ryc.*



Słowa i muzyka: **Krzysztof Kamil Baczyński**

Rok powstania – 1943

**Baczyński dedykował piosenkę swojej żonie,  
Barbarze**

Piosenkę znali przede wszystkim żołnierze z batalionu „Zośka”, z których większość poległa podczas Powstania w 1944 roku.

Odtworzenie melodii nastęczało wiele trudności. Dopiero red. Elżbiecie Elbanowskiej z warszawskiego radia udało się odnaleźć kilku byłych żołnierzy „Zośki” i utrwalić na taśmie magnetofonowej melodię *Barbary*.

*„O Barbaro, o Barbaro” śpiewali wszyscy. Pamiętam jak wokół ognisk siedziały drużyny, a Krzysztof w czerwonym świetle płomieni, z kawałkiem ułamanej gałęzi w ręku stał i dyrygował” (wspominał były żołnierz batalionu „Zośka”)*

Poeta zginął w 4 dniu powstania przy Placu Teatralnym – jego żona Barbara 1 września w Śródmieściu.



Krzysztof Kamil  
Baczyński

1

5

9

13

17

## Marsz Mokotowa

*Nie grają nam surmy bojowe  
 I werble do szturmie nie warczą,  
 Nam przecież te noce sierpniowe  
 I prężne ramiona wystarczą.  
 Niech płynie piosenka z barykad  
 Wśród bloków, zaułków, ogrodów,  
 Z chłopcami niech idzie na wypad,  
 Pod rękę, przez cały Mokotów.  
 Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
 Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
 Czy słońca żar, czy chłodna noc,  
 Prowadzi nas pod ogniem z luf.  
 Ten pierwszy marsz to właśnie zew,  
 Niech brzmi i trwa przy huku dział,  
 Batalion gdzieś rozpoczął szturm,  
 Spłynęła łza i pierwszy strzał!*

*Niech wiatr ją poniesie do miasta,  
 Jak żagiew płonąca i krwawą,  
 Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,  
 Czy słyszysz, płonąca Warszawo?  
 Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,  
 W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,  
 Gdzie w twierdze zmieniły się domy,  
 A serca z zapachu nie stygną!  
 Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
 Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
 Czy słońca żar, czy chłodna noc,  
 Prowadzi nas pod ogniem z luf.  
 Ten pierwszy marsz niech dzień po  
 dniu,  
 W poszumie drzew i w sercach drży,  
 Bez próżnych skarg i zbędnych słów,*



VII Obwód „Obroza”



Harcerska Poczta Polowa



Baza Lotnicza „Luzyce”

Autor- **Mirosław Jezierski**

Rok powstania - 20 sierpnia 1944

Pieśń powstała podczas powstania warszawskiego, 20 sierpnia 1944 roku i od tego czasu stała się symbolem chwały i czci Mokotowa.



## Hej chłopcy bagnet na broń !

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami,  
Mocne serca a w ręku karabin,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.*

*Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy  
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,  
I piosenkę jak tęczę nad ziemią roztoczy  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!*

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,  
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!*

*Ciemna noc się nad nami roziskrzyła gwiazdami,  
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,  
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!*

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś,  
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!*



Kompania „Koszta”



„Danuta” – Krystyna Kraheńska

Autor - Krystyna Kraheńska

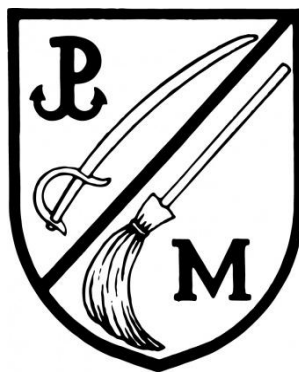
Rok powstania - 1942

Autorką i kompozytorką była. Narodzinom piosenki patronował Mokotów oraz organizacja wchodząca w czasie Powstania w skład pułku „Baszta”, do której należała także „Danuta”. Jak podaje Halina Irena Kraheńska, na kartach książki *Opowieść o zwyczajnej dziewczynie*, do Pieszej Woli, gdzie Krystyna okresowo mieszkała wraz z rodzicami, w grudniu 1942 r. z okazji świąt Bożego Narodzenia przyjechał z Warszawy „Andrzej Czarny” – czyli Witold Krassowski. Zlecił od batalionu „Baszta” napisanie „specjalnie dla nich piosenki – takiej, z którą będą mogli wyruszyć do walki. ”

# Serce w plecaku

16

*Z piersi młodej się wyrwało,  
W wielkim bólu i rozterce  
I za wojskiem poleciało,  
Zakochane czyjeś serce.  
Żołnierz drogą maszerował,  
Nad serduszkiem się uzałił,  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej.  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
Może także jest w rozterce  
Zakochane twoje serce.  
Może beznadziejnie kochasz  
I po nocach tęsknisz, szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.  
Poszedł żołnierz na wojenkę  
Poprzez góry, lasy, pola  
Z śmiercią razem szedł pod rękę,  
Taka jest żołnierska dola.  
I choć go trapiły wielce,  
Kule, gdy szedł do ataku,  
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
Miał w zapasie drugie serce.  
Tę piosenkę, tę jedyną...*



Batalion „Miotła”



Batalion „Kiliński”



1

6

11

16

21



Autor słów i muzyki: **Michał Zieliński**

Piosenka była znana już przed wojną ale pełną sławę zdobyło *Serce w plecaku* w latach 1939–1945. Śpiewano ją w kraju i za granicą, w wojsku i w oddziałach partyzanckich, a nawet w więzieniach i w obozach koncentracyjnych. Rozpowszechniła się również w niektórych obozach jeńców wojennych, dokąd przynieśli ją pod koniec 1944 r. powstańcy warszawscy. Była wielokrotnie drukowana w czasie wojny w wydawnictwach podziemnych. W powstaniu śpiewały ją wszystkie oddziały, często tworząc swoją własną wersję.





## *Czerwone maki na Monte Cassino*

*Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się ukrył jak szczur.  
Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur.  
I poszli szaleni zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.*

*Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną  
krwi.*



**UDZIAŁ II KORPUSU POLSKIEGO  
W KAMPANII WŁOSKIEJ  
(21.12.1943 - 21.04.1945)**



*Runęli przez ogień ,straceńcy,  
niejeden z nich dostał i padł,  
jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Raławic z przed lat.  
Runęli impetem szalonym,  
I doszli . I udał się szturm.  
I sztandar swój biało czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur,  
Czerwone maki...*

*Czy widzisz ten rząd białych  
krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.*



**gen. Władysław Anders**

1  
6  
11  
16  
21  
26  
30

Słowa : **Konarski Feliks**

Muzyka: **Alfred Schütz**

Pieśń wojskowa związana z jest bitwą o Monte Cassino. Powstała w kwaterze Teatru Żołnierza Polskiego przy II Korpusie w Campobasso k. Monte Cassino, w nocy z **17 na 18 maja 1944**, podczas bitwy, na kilka godzin przed zdobyciem klasztoru, gdy stoki gór pokryte były kwitnącymi makami i polską krwią. Jej autor 1941 wstąpił do Armii Polskiej gen. Andersa, z którą 1 kwietnia 1942 wyruszył przez Persję, Irak, Palestynę i Egipt do Włoch. Podczas tej drogi stworzył teatr Polska Parada. Gdy fakt zaprzędania Polski przez jej sojuszników stał się oczywisty, napisał wiele wierszy na ten temat, np. wiersz Jałta. Po wojnie pozostał na emigracji i zamieszkał wraz z żoną w Londynie





# Karpacka brygada

20

*Myśmy tutaj szli z Narwiku!  
My przez Węgry! A my z Czech!  
Nas tu z Syrii jest bez liku!  
A nas z Niemiec zwiato trzech!  
My przez morza! A my z Flandrii!  
My górami! My przez las!  
Teraz wszyscy do Aleksandrii!  
Teraz my już wszyscy wraz:  
Karpacka Brygada! Daleki jest świat,  
Daleki żołnierza tułaczy ślad.  
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,  
Od śniegów Narwiku w libijski piach.  
Maszeruje Brygada, maszeruje,  
Maszeruje co tchu, co tchu!  
Bo z daleka jej Polska wypatruje,  
Wyczekuje dzień po dniu.  
I wzrok na nią zwraca zza gór i zza mórz,  
Czy idzie Brygada, czy widać już?  
Co noc słuch wyteęza, przez dal i przez mrok,  
Czy słyhać Karpackiej Brygady krok?*



*Byłem w Polsce socjalista!  
A ja endek pełnej krwi!  
A ja tak ... pół-komunista ...  
Ale teraz przeszło mi!  
Jam ludowiec był istotny!  
Ja w Ozonie cały czas!  
A ja byłem bezrobotny!  
Teraz my już wszyscy wraz:  
Karpacka Brygada! Daleki jest świat,  
Daleki żołnierza tułaczy ślad.  
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,  
Od śniegów Narwiku w libijski piach.  
Maszeruje Brygada, maszeruje!  
Zachód! Północ! Południe! Wschód!  
Ani nóg, ani drogi nie żałuje!  
Maszerować to nasz trud!  
Karpacka Brygada — do domów, do chat,  
Do Polski idziemy przez cały świat!  
Nie zbraknie na świecie bezdroży ni dróg —  
Dojdziemy do Polski! Tak daj nam Bóg!*



1

7

13

19

26

33

38

44

51

Po wybuchu wojny **Marian Hemar**, poeta, satyryk, przedostał się do Rumunii, a skąd do Francji. Następnie wszedł w skład Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, z którą ruszył na front północnoafrykański. Brał udział w obronie Tobruku w 1941r. To właśnie w Afryce stworzył utwór "Karpacka Brygada", do którego napisał słowa i melodię, piękną pieśń o polskich żołnierzach tułaczach. „Karpaczycy”, bo tak ich często nazywano, o wolność Polski walczyli daleko poza granicami Ojczyzny na różnych frontach.

W 1942 r. na bazie rozformowanej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Palestynie powstała 3 Dywizja Strzelców Karpackich, która w latach 1944-45 walczyła we Włoszech min. pod Monte Cassino. Pierwszym oddziałem, który wkroczył do ruin klasztoru, był wchodzący w skład tej dywizji 12. Pułk Ułanów Podolskich



## Dywizja pancerna

*Pierwsza Dywizja, polska i pancerna  
Na polach Francji poszła w krwawy  
bój.*

*Prawom człowieka i Ojczyźnie*

*wierna,*

*Poszła by spełnić obowiązek swój.*

*Poszły jej czołgi na krwawą  
rozprawę,*

*Na bunkry wroga, za krakowski gród,*

*Za Gdańsk, za Kutno oraz za*

*Warszawę,*

*By wolnym był znów ich piastowski  
ród.*

*Pułki pancerne, strzelcy i dragoni,*

*W ogniu czołgowych i armatnich  
dział,*

*Poszli w ataku na francuskiej błoni,*

*Gdzie wróg w obronie twardym  
murem stał.*



*Z husarskim skrzydłem na swoim  
ramieniu*

*Poszli pancerni w stali swoich wież,  
By w obcym kraju, lecz w Polski  
imieniu*

*Odnieść zwycięstwa pod Jort  
i Falaise.*

*Na polach Belgii i w murach  
Gandawy,*

*Gdy ich do boju wezwał wojny zew,  
Za wolność innych i dla obcej  
sprawy*

*Oddali życie i przelali krew.*

*Poszli pancerni do Axel i Bredy,  
By na swym szlaku niezliczonych  
dróg*

*Walczyć pod Emmen i na brzegach  
Ledy*

*I w Wilhelmshaven spłacić polski  
dług*





**1 Dywizja Pancerna** brała udział w inwazji w Normandii, w 1944r. **General Stanisław Maczek** i jego dywizja szybko stają się sławni dzięki działaniom pod Falaise, kiedy to odcięli Niemcom drogę ucieczki na wschód. Wśród zniszczonych wtedy niemieckich dywizji była również 2. Panzer Division, ta z którą Maczek bił się w Polsce w 1939 roku. Dywizja Pancerna prowadziła dalej działania na kierunku belgijskim, zdobywając liczne miasta: Ypres, Passchendale, Roulers, Thielt, później Brekę w Holandii. Wyzwalając miasta starali się ich nie niszczyć, za co zdobyli sobie wdzięczność i uznanie setek tysięcy ludzi. Ostatni etap kampanii to niemieckie Wilhelmshaven. Generała **Maczka** jego żołnierze nazywali "Bacą" ze względu na jego opiekuńczy stosunek do wojska, zawsze chronił życie swych żołnierzy. Był dowódcą, który nie przegrał żadnej bitwy.



gen. Stanisław Maczek



## To my Dywizjon 303

*Motorów huk, jak marsza grają silniki  
Ze śmiercią w srogi tan, tęsknota nas gna.  
Motorów huk, to zwykła piosenka lotnika,  
Motorów huk, serc rytmem w piersiach gra.*

*Przez mrok i gęste mgły,  
W obronie obcych wysp,  
To my — Dywizjon 303  
To my!*

*Na skrzydłach naszych błyszczą polskie znaki,  
Na skrzydłach wiatr wolności pieśń nam gra,  
Jak wolnych pieśń, płyniemy ponad światem,  
Aż padnie w proch siedlisko zbrodni i zła!*

*Melodią serca równo grają śmigła  
Jak zemsty zew, ten śpiew do boju nas gna —  
Ta pieśń, nasza pieśń, na tych znakach,  
Na skrzydłach nam gra...*

*W bój na zew, w bój na zew  
Podniebny lot, zwycięski śpiew!  
Orłowy lot, jak racą strzelić w błękity,  
Na wroga z góry spaść i strącić z chmur!  
Spitfiry w lot! Na grzbietach gnać Messerschmittów,  
O Polskę tu, toczymy z wrogiem bój.*

*Przez mrok i gęste mgły,  
W obronie obcych wysp,  
To my — Dywizjon 303  
To my!*



Słowa - **Henryk Fajt**

Muzyka - **Czesław Kalkusiński**

Marsz poświęcony bohaterskim lotnikom walczącym w obronie Anglii w 1940r. Utwór powstał w oddziale partyzanckim Armii Krajowej w **1944r.** pod wpływem impulsu, kiedy oddział otrzymał w rzucie egzemplarz książki pt. *Dywizjon 303* Arkadego Fiedlera. Marsz był trudną kompozycją i dlatego nie zyskał szerszej popularności wśród leśnej braci. Do polskich lotników w Anglii z okupowanej Polski utwór dotarł drogą radiową za pomocą konspiracyjnej radiostacji.

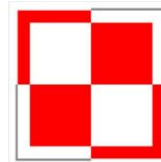
W 1944 roku polscy lotnicy uczestniczyli min. w operacji *Overlord* w Normandii a także w ochotniczych lotach niosąc pomoc dla walczącej Warszawy.

## **Marsz Lotników**

*Lotnik skrzydlaty władca  
Świata bez granic,  
Ze śmierci drwi, w twarz się  
życiu głośno śmieje,  
Drogę do nieba skraca,  
Przestrzeń ma za nic,  
Smutki mu z czoła pęd zwieje.  
Jak równo silnik gra,  
Jak śmiało śmigło tnie,  
Już ginie pośród chmur  
najśmielszych orłów niebotyczny  
ślad.  
Nie straszny mrok i mgła,  
Nie straszny wiatr, co dmie,  
Jesteśmy od Ikara mędrsi o  
tysiące lat.  
Czasem silnika konie  
Ogniem się rozpalą,  
Przyczajone śmigło przetnie  
spadochronu śliską nić.  
Męczy się mózg i dłonie,  
Serca w piersiach walą,  
Bośmy młodzi, chcemy  
zwycięstw, chcemy żyć!  
A jeśli z nas  
Ktoś legnie wśród szaleńczych  
jazd,  
Czerwiejszy będzie kwadrat,  
nasz lotniczy znak.  
Znów pełny gaz,  
Bo cóż, że spadła któraś z  
gwiazd,  
Gdy cała wnet eskadra pomknie  
na szlak.*

25

*A tych, co pozostali,  
Trwoga nie przenika,  
Radość skrzydła nam rozwija,  
Nie przeraża z śmigieł krzyż.  
Nigdy nie ścichnie w dali  
Mocny głos silnika.  
„Lecieć, a nie dać się mijać” —  
Zawsze wzwyż!  
Srebrne Kościuszki kosy  
Lśnią na maszynie,  
Kształt rogatywki na gwiazdzistym tle  
sztandaru.  
Łączą się krajów losy  
W braterskim czynie,  
Krew za krew, naród za naród!  
Zawrót, korkociąg śmiały(1)  
I linek wycie  
I wyrównanie, aż się zgięły kwiaty  
jasne.  
Krąg ziemi oszalały  
Ginie w błękanie.  
Pięć części świata za ciasne!  
Leć w górę znaku nasz,  
Nie trzeba wcale słów.  
Skrzydlaty klucz do sławy drzwi  
odmyka,  
Orła mamy hart.  
My Polski czujna straż,*



Marsz Polskiego Lotnictwa  
Słowa: **Zasuszanka Aleksandra Agnieszka**  
Muzyka: **Latwis Stanisław**,  
Melodia: Marsz Kosynierów z 1794 r  
Data powstania: 1930  
Na tę samą melodię śpiewano także „Marsz  
Żoliborza”



## *Komandos to my*

*Pozostały za nami w dali  
 Szkockie deszcze, szkockie mgły,  
 Każdy z nas się do czynu pali,  
 Każdy ziścić chce swe sny.  
 Żegnaj słodka Szkocjo  
 I beztroski życia tryb,  
 Teraz masz znój, trudy i emocje,  
 Komandos — to my!  
 Ani skały, ani morze,  
 Nie przerażą dzisiaj nas,  
 Gdy zabłyśną krwawe zorze  
 I do boju przyjdzie czas.  
 Płynmy ciemną nocą  
 Pod osłoną szarej mgły,  
 By na lądzie zmierzyć się z przemocą,  
 Komandos — to my!  
 Gdy z wyprawy powrócimy,  
 Słodkie dziewczę czeka nas,  
 A gdy do niej się tulimy,  
 Tak myślimy wszyscy wraz:  
 Może świt zabłyśnie,  
 Może spełnią się me sny?  
 Polskie dziewczę mocno mnie uściśnie,  
 Komandos — to my!*



Odznaka „Cichociemnych” -  
 jednej z najbardziej elitarnych  
 grup żołnierzy II wojny  
 światowej. Byli to specjalnie  
 szkoleni ochotnicy, polscy  
 żołnierze, którzy drogą  
 powietrzną przerzucani byli do  
 okupowanego kraju by włączyć  
 się w walkę Armii Krajowej





słowa: **Andrzej Grele, Maciej Zajączkowski**

muzyka: irlandzkiej piosenki z czasów I wojny światowej - *It is a long way to Tipperary*

Piosenkę śpiewano już w roku 1942 w jednostkach II baonu komandosów z II Warszawskiej Dywizji Pancерnej. Dywizja ta stacjonowała w Szkocji. Szczególną popularność uzyskała w okresie, kiedy baon wyruszał na front. W 1944 roku śpiewano ją także w jednostkach 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech



**gen. Stanisław Sosabowski** - dowódca **Samodzielnej Brygady Spadochronowej**. Jej świetnie wyszkoleni żołnierze liczyli, że polecą na pomoc powstańczej Warszawie. Zamiast tego musieli walczyć w dalekiej Holandii, gdzie jednostka wykrwawiła się w bitwie pod Arnhem.

# Marsz Żoliborza

28

*W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów,  
Lotniczych asów,  
Sto tygrysów, sto tygrysów,  
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasów,  
Nie wiedzą wcale szkopy, jaką mamy broń*

*Bo nasz obronny wał,  
Mocniejszy jest od skał,  
A nasze serca twardsze są  
Od stali ich najcięższych dział.  
Bez hełmów nasza skroń,  
Lecz pęknie pocisk oń,  
Bo nasza wola to jest  
Najwspanialsza polska broń.*



II Obwód Żoliborz

*Cóż stąd, że w naszej AK brak  
cekaemów,  
No i peemów,  
Karabinów, karabinów?  
Cóż stąd, że chleb nasz suchy, bez  
żadnych dżemów  
Cóż stąd, że w butach naszych pełno  
mamy dziur?*

*Bo nasz obronny wał...*

*A gdy pobudka zagra o bladym świetle,  
Na śmierć i życie  
W bój pójdziemy, w bój pójdziemy!  
Światu oznajmim pieśnią i dzwonów  
biciem,  
Ze w tym śmiertelnym boju zwyciężymy  
my!*

*Bo nasz obronny wał...*







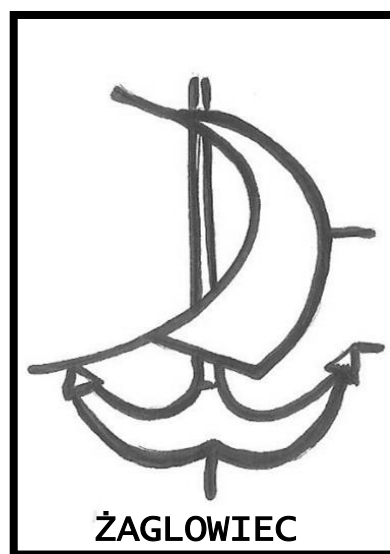
Grupa „Kampinos”



Zgrupowanie „Żubr”

słowa: kpr. pchor. **Bronisław Lewandowski "Zbyszek"**,  
zgrupowanie AK "Żaglowiec"  
muzyka: **Stanisław Latwis** - na  
melodię "Marsza lotników  
["Lotnik skrzydlaty"]

ZGRUPOWANIE AK



ŻAGLOWIEC

ŻOLIBORZ







„DYSK”  
(Dywersja i Sabotaż Kobiet)

## *Mała dziewczynka z AK*

*Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,  
Bo przyszła do nas z grzechotem  
salw,*

*Bo nie wołana, a przyszła pierwsza,  
Gdy ulicami szedł wielki bal.  
Gdy trotuary spływały krwią,  
Przez dni szalone, gwiaździste noce,  
Była piosenką, uśmiechem, łzą.*

*Moja mała dziewczynko z AK,  
Przyznasz chyba, że to wielka była  
gra,  
Takie różne były końce naszych dróg  
I nie wierzę, bym cię znowu ujrzyć  
mógł.*

*Choć na dworze była jesień, u mnie  
wiosna,  
I bez trwogi, że dokoła płonął świat,  
Tak na wskroś cię przecież wtedy  
chciałem poznać,*

*Moja mała dziewczynko z AK.*

*Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,  
Kryła się z nami we wnękach bram,  
W ciasnych ulicach, w mrocznych  
kanałach  
Bo już się wielka kończyła gra.  
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,  
Kiedy ostatni zamilkł peem,  
Na barykadzie została miłość  
Razem z twym sercem i żalem mym.*

*Moja mała dziewczynko z AK,  
Przyznasz chyba, że to wielka była gra  
I tak różne były końce naszych dróg,  
Przecież ujrzyć ciebie już nie będę  
mógł.*

*Dziś na dworze szara jesień, u mnie  
jesień*

*I ta trwoga, choć dokoła splanął świat,  
Już mi ciebie nic nie wróci, nie  
przyniesie,*

*Moja mała dziewczynko z AK.*





*tekst: Mirosław Jezierski "Karnisz"*

*muzyka: Jan Krzysztof Markowski "Krzysztof"*

Piosenka opublikowana została drukiem w 1952 roku w zbiorze czterech piosenek *Pieśni Polski Podziemnej*, a następnie w drugim wydaniu z roku 1968. Piosenka powstała miesiąc po kapitulacji Powstania. Obok nut znalazło się wyjaśnienie od autora i kompozytora, z którego wynika, że piosenką tą chcieli oni wyrazić hołd wszystkim dziewczętom powstańczej Warszawy, które jako bezbronne, bezimienne sanitariuszki-łączniczki, a niekiedy i z bronią w ręku jako szeregowi żołnierze na barykadach, brały udział w walce przeciw hitlerowskiemu okupantowi .



*Pierwszego sierpnia w całej Warszawie  
się rozpoczęła okropna draka.  
Po jednej stronie stali germańce,  
po drugiej stronie chłopaki z AK. } bis*

*Germańce mieli „tanki” i „krowy”  
oraz ruskiego pomoc kozaka.  
Tego nie miała biedna Warszawa,  
lecz za to miała chłopaków z AK. } bis*

*W radio gienierał Bór do Churchila:  
"Ratuj" - powiada - "Brata Polaka".  
Bo my już tutaj nie wytrzymamy  
i zginą wszystkie chłopaki z AK. } bis*

*Więc przylecieli, nocne diesanty,  
na miasto spadła niejedna paka.  
Już są granaty i rozpylacze  
i wieją szkopy na widok AK } bis*

*Na Saskiej Kępie wredne sowiety  
co pomoc mieli dać dla Polaka.  
Ruskim zwyczajem nas wykiwali,  
smutna jest dola chłopaków z AK } bis*



słowa: **Eryk Lipiński**

muzyka: na melodię "Ballady o Wiśniewskiej"

Zapomniana piosenka z czasów Powstania Warszawskiego. Jej tekst i melodię przypomniał w 68 rocznicę powstania Tymoteusz Duchowski ps. "Motek", podczas spotkania w Muzeum Powstania Warszawskiego. Piosenkę spisała obecna tam Matina Bocheńska i wraz z Grupą Teatralną "Warszawiaki zrealizowała nagranie wraz z teledyskiem